

## **Frohe Weihnachten und... Gute Nacht**

*Postanowiłam nie skakać po całej Europie i szukać państwa, w którym tradycje świąteczne są najoryginalniejsze, lecz zajrzeć za zachodnią granicę- do Niemiec. Skorzystałam również z tego, że moja mama wyjechała do tego kraju i miała okazję spędzić tam święta.*

*Masa przygotowań, szaf zakupów, kolejki w sklepach. Tak wyglądają dni w Polsce tuż przed 24 grudnia, aż w końcu nadchodzi ten dzień. Wieczorem, jak tylko pojawi się pierwsza gwiazdka, do nakrytego całym białym obrusem stołu zasiada cała rodzina. Karp, kutia, barszcz z uszkami. Na te i pozostałe potrawy czekamy cały dzień. Potem upragnione przez dzieci prezenty pod choinką, śpiewanie kolęd, a o północy pasterka. Na wystawach sklepowych przepięknie udekorowane witryny i ta magiczna aura. Od każdego bije dobro i szczęście. Tak wyglądają święta w Polsce. A w Niemczech? Rzekłabym, że jak na tak piękny kraj święta powinny być jeszcze piękniejsze. A jednak! Zamiast korzystać z internetowego opisu świąt, skorzystałam z opowieści mamy. Po pierwsze nie ma wigilijnej kolacji, za to w pierwszy dzień świąt owszem. Zaczyna i kończy się na obiedzie, na którym zbiera się cała rodzina. Na niemieckim stole na pewno nie zabraknie pieczonej gęsi, warzyw, szpicla (czyli nasze kluski lane, a na deser czekolada z bitą śmietaną i kawa. Są oczywiście prezenty, które przynosi św. Mikołaj, choinka i kolędy. Reszta dnia to czas na rozmowy z rodziną, wspomnienia z dawnych lat i kościół. Drugi dzień świąt w przeciwieństwie do naszej tradycji to zwykły dzień, w którym dorośli idą do pracy, a dzieci do szkoły.*

*Może w Internecie lub w opasłych książkach znalazłabym inny opis. Może bardziej dokładny i interesujący. Ale to, co napisałam, jest faktem i z całą pewnością wybieram święta w Polsce.*

**Klaudia Habińska, kl. IIIg**